

ABC

PISMO CODZIENNE
INFORMUJE WSZYSTKICH O WSZYSTKIEM

Dnia 11-go listopada 1918 r.

Godzina 11 min. 57

**Niewidzialny trębacz zatrąbił: Przerwać ogień!
Powstać! Pod sztandar!**

Po ostatnich strzałach krwawej wojny popłynął przez okopy zwycięców śpiew „Marsyljanki”

W nocy z dnia 6 na 7 listopada r. 1918 radiogram z Berlina komunikował o wyjeździe parlamentarzysty niemieckiego na front.

Naczelny dowódca armii sprzymierzonych marsz. Foch oświadczył, że przyjęcie parlamentarzysty na przednich placówkach francuskich na drodze Chimay — La Capelle i zawiadomił, że w tym celu będzie wstrzymany ogień między Etroeungt i Ohis, poczynając od godziny trzeciej.

Delegację niemiecką, złożoną z sekretarza stanu Erzbergera, ambasadora hr. von Obendorfa, gen. von Winterfeldta, kapitana marynarki Vanzelova, przyjął pierwszy major francuski de Bourbon - Busset, który poprowadził ją do Tergnier, skąd pociągiem udała się ona do Rethondes, gdzie oczekiwał na nią marsz. Foch.

Tak wyglądał pierwszy moment przystąpienia do pertraktacji o zawieszenie broni.

Oto, jak sam Erzberger opisuje tę chwilę:

„Marszałek Foch zapytał nas po francusku: „Co sprowadza tych panów? Czego sobie panowie życzą odemnie?” Odpowiedziałem, że oczekuję konkretnych propozycji zawieszenia broni na ziemi, morzu, w powietrzu i na całym świecie. Marsz. Foch odpowiedział energicznie: „Nie mam żadnych propozycji do stawiania”. Wówczas zwróciłem uwagę, że przybyliśmy zgodnie z ostatnią notą Wilsona, którą odczytał po angielsku hr. Oberndorf i dodałem, że właśnie oczekuję tych propozycji.

Wówczas marsz. Foch polecił swemu szefowi sztabu przeczytać warunki zawieszenia broni.

W sobotę rano jeden z oficerów francuskich wręczył mi radiogram kanclerza: cesarz abdykował, następcą tronu zrzekł się praw do korony, omawiano sprawę regencji, kanclerz dalej urzędował...

O tej porze otrzymaliśmy również odpowiedź marszałka Focha na nasze uwagi, dotyczące zawieszenia broni. Z drugiej strony gen. Weygand wręczył nam list, w którym uprzedzał, że termin pertraktacji kończy się nazajutrz, o godzinie 11.

Ostatnie posiedzenie odbyło się w nocy o godzinie 2 min. 15. Dyskusja nad szczegółami przeciągnęła się do godziny 5 m. 12.

W chwili potem marszałek Petain telegrafował do wszystkich armii sprzymierzonych:

„Zawieszenie broni podpisane dziś rano o godzinie 5-ej. Działanie nieprzyjacie przetrwać o godzinie 11-ej...”

A jeden z pamiętnikarzy ówczesnych pisze:

„Godzina 10 min. 57. Karabiny maszynowe strzelają z obu stron.

Godzina 11. Niewidzialny trębacz

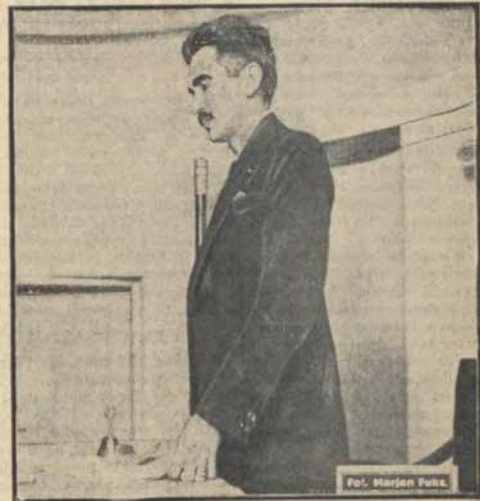
zatrąbił: „Przerwać ogień! — Powstać! — Pod sztandar!”

Z tysięcy kilometrów okopów powstają całe pulki, dywizje, korpusy... Śpiew „Marsyljanki” płynie w powietrzu.

Niemcy również opuszczają swe okopy i rzucają broń...

Taki był koniec wielkiej wojny.

P. Marsz. Seimu Ratai



otworzy sesję sejmową dn. 13 b. m.

Miłość języka ojczystego i ukochanie tradycji przyniosły Polsce wyzwolenie

Dzisiaj w południe mija osiem lat od chwili zawieszenia broni, które doprowadziło do zakończenia wielkiej wojny.

Szef wojskowej misji francuskiej w Polsce gen. Charpy, wspominając te chwile, nadsyła w liście do „ABC” taką piękną myśl:

Odrodzenie Polski świadczy, że kraj, który mimo swych cierpień, nieszczęść i przesładowań zachował żywość wspomnień, który pod przemocą obcą zachował swój język i swą tradycję, zawsze doczeka się wyzwolenia.

Chwała i pomyślność Polsce Odrodzonej!

General Charpy.

Pobudka pokoju



Dnia 11 listopada 1918 r. o godz. 11 min. 57 na strasnym oczekującym krwiach zachodnim teatrze wojny usłyszano dawno oczekiwane sygnały trębacza: „Przerwać ogień! Powstać! Pod sztandar!” —

W ROCZNICĘ

Polska święci dziś rocznicę dnia wyzwolenia.

Piękna to i osobliwa była chwila historyczna: pierwsze dni listopada roku 1918. Na froncie zachodnim, pod naporem armii sprzymierzonych, wśród których było także wojsko polskie, kruszyła się potęga niemiecka, a tutaj w Polsce, spętanej, wyniszczonej okupacją naród cały zrywał się nagle do walki, przemięlił jedną myślą, jedną wolą: „wygnać wroga!” Pierwszy wyzwolił się Kraków, gdzie już dnia 30 października Aleksander Scharbek odebrał z rąk austriackich klucze twierdzy, od pierwszego listopada krwawo walczył o swe prawo należenia do Polski bohaterski Lwów. Dzień 11 listopada był dniem oswobodzenia Warszawy.

Każdy, kto przeżywał te dni, pamięta, jak dalece rozbrojenie okupantów było czynem odruchowym, powszechnym. Jeszcze teraz żywy jest w pamięci Warszawiaka obraz kilkunastoletniego „gazeciara”, odbierającego na ulicy bagniet i browning z rąk niemieckiego oficera. I to właśnie ta powszechność, naturalność odruchu walki z najeźdźcą czyni dziś to wspomnienie szczególnie bliskim, szczególnie drogiem. Święci je cały naród, tak jak cały naród wypędził zienawidzonego wroga, przywracając wolność ojczyściej ziemi.

W obronie wolności prasy

Zgodna postawa wszystkich pism

Na posiedzeniu Zarządu Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich, odbytem wspólnie z wydawcami i redaktorami naczelnymi pism codziennych warszawskich, powzięto wczoraj następującą uchwałę:

Przedstawicielstwo prasy codziennej w Warszawie po rozważeniu rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 4-go listopada 1926 r. o karach za rozpowszechnianie nieprawdziwych wiadomości oraz o karach za zniewagę władz i ich przedstawicieli, uznając konieczność uregulowania ustawodawstwa prasowego w Polsce w porozumieniu z przedstawicielami prasy, stwierdza, że rozporządzenie z dnia 4-go listopada jest naruszeniem wolności prasy, będącej jedną z istotnych zdobyczy demokracji, zarówno jak naruszeniem swobód obywatelskich.

Istota rozporządzenia w stosunku do prasy narusza przede wszystkim kardynalną zasadę, polegającą na poddaniu ewentualnych nadużyć wolności prasy orzecznictwu sądów właściwych. Rozporządzenie bowiem wyjawia pewną kategorię przestępstw prasowych z pod zakresu działania sądów właściwych i poddaje je w pierwszej instancji orzecznictwu władz administracyjnych, które ani ze swego charakteru ani w trybie postępowania nie dają rękojmi niezależności i bezstronności decyzji.

Niebezpieczeństwo jest tem większe, że ogólnikowość pojęć, sformułowanych w rozporządzeniu, (jak np. sprawa rozpowszechniania świadomości nieprawdziwych lub przekreślenia swadomości, niedbalstwa, bez ścisłego określenia) musi doprowodzić do dowolnej interpretacji ze strony organów administracyjnych. Łącząc z systemem kar przewidzianych i mnogością osób poddających pod działanie rozporządzenia, co stwarza poniekąd zbiorową odpowiedzialność, może powstać w kraju łatwo stan zupełnej niepewności prawnej.

Druga kardynalna zasada dziennikarstwa uznana jest we wszystkich krajach cywilizowanych świata. Jest to prawo zachowania tajemnicy redakcyjnej. Wynika ono z istoty dziennikarstwa i nie może być w żadnych okolicznościach naruszone. Dziennikarstwo pozostanie nadal wierne zasadzie tajemnicy redakcyjnej i ponawia zapewnienie, że w obronie tej zasady nie ugnie się pod żadnym warunkiem i w żadnych okolicznościach.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich na posiedzeniu odbytem dnia 10-go listopada b. r. z udziałem wydawców i naczelnych redaktorów pism codziennych wszelkich kierunków politycznych wyraża przekonanie, że rozporządzenie to jako prowadzące w konsekwencji do znieszczenia życia publicznego zostanie jak najrychlej uchylone.

Zarząd Syndykatu Dziennikarzy Warszawskich oraz Wydawcy i Redakcje pism: ABC, Dzień Polski, Echo Warszawskie, Express Poranny, Gazeta Warszawska, Głos Godziny, Głos Prawdy, Kurjer Czerwony, Kurjer Polski, Kurjer Poranny, Kurjer Warszawski, Przegląd Wieczorny, Robotnik, Rzeczpospolita, Linja, Warszawianka.

Loterja

Z powodu święta dzisiejszego ciągnięcie II klasy loterji klasowej przeniesiono na dzień jutrzejszy.

W ósmą rocznicę

Zwycięstwa nad Niemcami i odzyskania Niepodległości

Od wczesnego ranka na ulicach Warszawy, mimo mżącego drobnego deszczu, który zamroczyl nieco nastrój świąteczny ruch. Domy gęsto dekorowane flagami o barwach narodowych. Dziś Polska obchodzi ósmą rocznicę wypędzenia Niemców z Polski i zwycięstwa wojsk sprzymierzonych, ósmą rocznicę odzyskania Niepodległości...

NA PLACU SASKIM

Godzina 9.35 rano. Na Placu Saskim zwolna zaczynają gromadzić się tłumy publiczności. Ulice, prowadzące na Plac Saski, to jest Mazowiecka, Królewska, Ogród Saski, są u wylotów zamknięte przez policję. Komendę nad służbą bezpieczeństwa placu rewji objął p. nadkomisarz Poraziński.

Godzina 9.40. Na Placu Saskim widać grupkę robotników z ciężarowym samochodem. Robotnicy usuwają z placu resztki piasku i porządkują teren. Duże oddziały policji robią ostateczne pociągnięcia w celu utrzymania porządku. Większy oddział policji ustawiono u wylotu ulicy Ossolińskich oraz przy pałacu Kronenberga. Przed pawilonem loterji akademickiej ustawione są oddziały marynarzy w sztyku bojowym. Przed frontem hotelu Europejskiego i Sąd Wojkowskiego stoją oddziały artylerji. Wobec tego, że jest bardzo śliśko, a w defiladzie na wzniesieniu udział kawalerji, która w tym wypadku mogłaby być narazona na poważne wypadki, cały teren rewji posypany został żwirami.

Godzina 9.50. Po Placu Saskim unia się znaczna ilość policji. Przed pomnikiem księcia Józefa stoi nadkomisarz Poraziński, który konferuje z kilkoma wojskowymi, omawiając z nimi ostateczne zarządzenia, zmierzające do utrzymania jak największego porządku przy wyszczupianiu publiczności na teren rewji.

Godz. 10.10. Na plac rewji w dalszym ciągu napływają oddziały wojskowe w porządku następującym:

Od strony ul. Wierzbowej Baon manewrowy z Rembortowa oraz auta pancerne, które ustawiły się na tyłach formującego się czworoboku wojsk.

Od strony ulicy Ossolińskich w dalszym ciągu nadchodzi oddziały artylerjijskie.

Godzina 10.15. Na Plac Saski wchodzi 1 pułk saperów, za nim w pewnym odstepie idzie pułk radiotelegraficzny. W tym samym czasie od ulicy Królewskiej wjeżdżają pierwsi ulani.

Godzina 10.20. Od strony ulicy Wierzbowej na plac rewji

wkracza baon telegraficzny. Co chwila wchodzi orkiestra, które razem ze swoimi pułkami ustawiają się na placu na zgóry wyznaczonych stanowiskach. Na plac wjeżdża pierwszy samochód dyplomatyczny, ze zwiniętą, wskutek deszczu chragiewką.

Godzina 10.25. Na Placu Saskim obecni są generałowie: Burchardt - Bukacki, Dreszer, Górecki, Rybak, Römmel, Kessler, prezes Sądu Najwyższego, gen. Krzemieński, drugi wice-minister spr. wojsk. Fabrycy i gen. Tokarz, oraz pułkownicy: główny komendant policji pułk. Małeżewski, Miller, Chilewski, Platowski, Jachimowski, Kollataj, prokurator Sądu Wojskowego podpułk. Karczmarek i wielu innych.

Godzina 10.30. Na Plac Saski od strony ulicy Królewskiej wjeżdża 1 pułk szwoleżerów. Orkiestra gra: „My, pierwsza Brygada! Postawa żołnierzy, pomimo deszczu, płuchy i błota, wspaniała.

Godzina 10.35. Na Plac Saski przybywa konno gen. Wróblewski, Dowódca Korpusu, który lustruje ostatecznie oddziały, przejeżdżając przed frontem 6000 zebranych żołnierzy.

Godzina 10.40. Z posród osobistości oficjalnych świata politycznego i społecznego zauważyliśmy na Placu Saskim misję francuską w komplecie, gen. Slawoj - Składkowski, Ministra Spraw Wewnętrznych, Prezesa Rady Miejskiej, sen. Balińskiego, Prezydenta miasta Jabłonńskiego, Wice - Prezydenta Jankowskiego, korpus dyplomatyczny, posłów, senatorów, przedstawicieli policji, inspektora Czynniewskiego i podinspektora Charlemaigne'a (obaj z białymi pióropusami na chelmach), wojewodę Solta, delegację żydowską z rabinem na czele.

Godzina 10.45. Na Plac rewji przybył szef Sztabu Generalnego gen. Piskor.

Dalszy ciąg ceremonji przedstawia się następująco:

Godzina 11. Na Plac Saski przybywa gen. Konarzewski, który przyjmuje raport od gen. Wróblewskiego.

Godzina 11.30. Przybywa Premier i Min. Spr. Wojsk., Marszałek Piłsudski, któremu z koleji zdaje raport gen. Konarzew-

ski, poczem rozpoczyna się defilada.

W defiladzie wojskowej brały udział następujące pułki: 21, 30, 36 piechoty, 1 pułk saperów, oddział marynarki i wojsk kolejowych, pułk radiotelegraficzny, 1 pułk artylerji ciężkiej, artylerja najcięższa.

Z pułków kawaleryjskich brały udział w defiladzie:

1 pułk szwoleżerów, 1 pułk strzelców konnych, 11 i 7 pułki ułanjskie, 1 dywizjon artylerji konnej.

Postawa oddziałów doskonała i budząca powszechny entuzjazm.

W KATEDRZE

O godz. 10-ej w katedrze rozpoczął solenną Mszę św. kard. Kakowski w otoczeniu prałatów oraz kilkunastu kleryków.

Obecni są przedstawiciele Rzządu z p. wice-premierem Bartlem i z Ministrem Sławojem-Składkowskim na czele, kilku posłów i stosunkowo nieliczna publiczność.

Stalle zajęto duchowieństwo z biskupem Gallem na czele.

Po Mszy św. odpiewano hymn dziękczynny: „Boże coś Polskę”.

P. Prezydent Rzeczypospolitej nie był obecny w katedrze. Wysłucha on wraz z najbliższą rodziną specjalnej mszy odprawionej przez biskupa Galla w aśyście ks. Tokarzewskiego w kaplicy zamkowej o godz. 10.30 rano.

UROCZYSTOŚCI POPOLUJNIOWE

O godzinie 8-ej wiecz. odbędzie się w operze przedstawienie galowe. Na przedstawienie to bilety sprzedawane nie będą. Na całość efektownego widowiska złoży się prolog do „Strasznego Dworu”, kilka scen z baletu „Pan Twardowski”, przedstawienia dopełni scena Unji Lubelskiej z opery Joteky „Zygmunt August”.

Interesujące to przedstawienie poprowadzi dyr. Emil Młynarski.

Na przedstawieniu będą obecni p. Prezydent, Rząd, dyplomaci, senatorowie, posłowie i osoby zaproszone.

O godz. 10 min. 15 wiecz. odbędzie się w salach zamkowych raat, na który rozesłano przeszło tysiąc zaproszeń.

11 listopad w poselstwach państw sprzymierzonych

Z okazji 11 listopada ósmej rocznicy zawieszenia broni i zwycięstwa nad Niemcami w wielkiej wojnie, gen. Charpy, szef wojskowej misji francuskiej przyjmuje dziś wszystkich oficerów francuskich, stacjonujących w Warszawie.

W poselstwie angielskiem p. poseł Max Müller przyjął dziś rano wszystkich członków kolonii angielskiej w Warszawie.

Wszystkie poselstwa państw sprzymierzonych są w dniu dzisiejszym nioczynne.

DZISIEJSZE PISMA

PORANNE

DONOSZĄ ŻE:

Klub P. P. S. zebrał się wczoraj na naradę celem zrewidowania stosunku do Rządu. Dziś dalszy ciąg narady z udziałem Centr. Kom. Wyk. i delegatów związków zawodowych.

Wszystkie kluby sejmowe mają zgłosić na pierwszym posiedzeniu Sejmu wniosek nagły w sprawie uchylecia rozporządzenia o karach prasowych.

Dyrektorem „Poloninu” mianowany został prof. Pilat ze Lwowa.

Śluszne zarządzenia

Policjanci na służbie nie będą salutować

Policjantom pełniącym służbę ruchu na ulicach i posiadającym zewnętrzne oznaki tej służby (białe mankiety i paleczki) p. komendant policji zakazał całkowicie oddawanie honorów. Tylko w chwili zwrócenia się przelozonego do policjanta, widnie on zasalutować lub, o ile ma w ręku paleczkę, przyjąć regulowaniu ruchu kołowego.

Powwyższe zarządzenie ma na celu największe skupienie przy postawie zasadniczej.

Baczność Rezerwistów

Jutrzejsze

zebrania kontrolne

W piątek, 12 listopada, w kolejnym dniu zebrzań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego rezerwanta, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1 — zamieszkał w III komisariacie P. P., urodzeni w r. 1893, nazwiska których rozpoczynają się od G. do L. włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w IV kom. ur. w r. 1893 (nazwiska od L. do R.) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli), zam. w VII kom. ur. w r. 1891 (nazwiska od S. do U.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu muniudrowego w Cytadeli), zam. w V kom. ur. w r. 1893 (nazwiska od A. do E.) — w komisji Nr. 4 (Giepla 32); 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w VI kom. ur. w r. 1897 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportów, względnie zebrzań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska 3), zam. w VIII kom. ur. w r. 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrzań kontrolnych) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w XI kom. ur. w r. 1893 (od R. do Z.) — w komisji Nr. 3 (koszary 1 p. szwoleżerów ul. Ułańska), zam. w XVI kom. ur. w r. 1893 (od A. do K.) — w komisji Nr. 4 (koszary 1 p. lotniczego, na lotnisku w Mokołowie), wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w XV kom. ur. w r. 1891 (od L. do Z.) — w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U. ul. Szeroka 3, pokój Nr. 3).

Kradną w pociągu

Nocy dzisiejszej p. Krasnodębski, jadąc z Radomia do Warszawy, pociągiem nr. 911, zdjął w wagonie palto i powiaził.

W czasie podróży p. Krasnodębski usnął, a gdy się przebudził na stacji Celestynów palta już nie było. Na awlarium okradzionego zarządono rewizję, która jednak nie dała wyniku. Wartość palta 2000 zł.

GIEŁDA

Dziś z powodu święta państwowego giełda pieniężna w Warszawie jest nieczynna.

Na giełdzie nieoficjalnej

Na giełdzie nieoficjalnej kursy kształtowały się przy tendencji utrzymania. Dolar na miesiąc sprzedawano po 9.01 i pół.

Ogromne powodzie w Italji

RZYM, 11.11. (A.W.). — Z szeregu prowincji nadchodzą wiadomości o ogromnej katastrofie wylewów i powodzi. Po i Adyga wbrały ogromnie. Z zagrożonych okolic położonych nad niższymi brzegami obu rzek, ludność ratuje się ucieczką,

przenosząc się na pola. Oddziały wojsk oraz milicji faszystowskiej i straży ogniowej prowadzą energiczną akcję ratunkową. Liczba ofiar powodzi nie jest dotąd ustalona, możliwe jednak, że osiągnie ona cyfrę 150 osób.

NA POTĘŻNY ZEW OJCZYZNY

Młodzież akademicka, starcy i dzieci ruszyli pod sztandary
wojskowe 11 listopada 1918

Podwórzec politechniki warszawskiej w południe dnia 11 listopada 1918. Wioć akademicki. Z mównicy padają płomienne, młoda krewią tętniące słowa.

Wszyscy do wojska! Na chwałę Ojczyzny! Na chwałę Nierodu! Niech żyje Polska!

Zapada jednomyślna uchwała: wszyscy na front. A potem wielotysięczny pochód przez miasto.

Z pieśnią o „Tej, co nie zginęła” na ustach szła młodzież akademicka na podwórzec Uniwersytetu, a potem pod Zamek.

„Nie będzie Niemiec pluć nam w twarz” — zabrzmiło na ulicach miasta. Stolica porwała się do czynu. Rozbroić i wypędzić Niemców z serca Polski.

Starcy, młodzież i dzieci, poszli zdobywać pozycje niemieckie.

Lotnisko, szpital w politechnice, dworce, koszary, ratusz.

Najdłużej bronili się Niemcy w ratuszu, ale się w końcu poddali. Na starym gmachu ratuszowym powiała chorągiew polska. Młocniej uderzyły wszystkie polskie serca. Raźniej popłynęła w żyłach polska krew.

A tej samej nocy, jak dziki — Man hał mir schön abgeciekal, niesławnie, z Polski imć pan cesarsko-niemiecki gubernator general von Beseler a z nim odeszła dusząca zmoren okupacji.

Podczas rozbrajania Niemców, działy się w Warszawie rzeczy całkiem dziwne i całkiem niespodziewane.

Oto pochodzi do oficera niemieckiego, uczeń szkolny, dziecko.

— Oddaj broń, pludrze!
Niemiec odpinia rewolwer, szablę i ładownicę z pasem. Oddaje bez oporu, a potem jak zbity pies ucieka.

Gdzieś indziej, młody akademik podchodzi do jakiegoś żołnierza.

— Proszę oddać broń!
— Man hał mir schon abgenommen — powiada Niemiec z

radością i idzie na dworzec kontent, że wraca do Vaterlandu i do swojej Gräthen.

Bywały jednak również wypadki przykre.

Na ulicy Koszykowej, do oficera, idącego bez pasa, podchodzi kilku młodych ludzi.

— Proszę oddać broń!
— Nie mam, już mi zabrano.
— Łeżesz psie — odzywa się głos z boku. Żołnierz niemiecki

ki z czerwoną kokardą podchodzi do oficera i jednym szarpnięciem otwiera mu płaszcz.

Pod płaszczem ukryte leżą dwa rewolwery i ładownice.

— A widzisz lotrze — i dwa suche uderzenia spadają na twarz oficera.

Oto garść wspomnień z tego pamiętnego dnia, w którym Polska zrzuciła wstrętne okowy okupacji.

W Wiedniu nakryto Maszyny do wyrobu amunicji

WIEN, 11.11. (A.T.E.). W fabryce broni Steyra międzysoznicza komisja kontroli poddała ponownemu przeglądowi urządzenia fabryki i maszyny, jakie znajdowały się w zakładach.

Komisja stwierdziła, że w fabryce Steyra znajduje się wielka ilość maszyn, które przy pewnych zmianach mogą być używane do wyrobu amunicji wojennej. Prócz tego znaleziono duże ilości części najrozmaitszej broni.

Pomimo protestu zarządu fabryki, maszyny i części broni zostały zasekwestrowane. Ilość przedmiotów, podlegających honorifikacji jest tak wielka, iż przewiezienie ich będzie wymagało całego pociągu towarowego, liczącego 25 wagonów.

BYŁY DYKTATOR GRECJI Uważa się za „cesarza” bizantyjskiego

ATENY, 11.11. (A.T.E.). Gen. Pangalos, były dyktator Grecji, który jest internowany na Krete, zaczął zdradzać wyraźnie o znaki choroby umysłowej. Pogłoski o niernormalnym stanie umysłowości Pangalosa już od dłuższego czasu dochodziły do

Aten. Badania lekarskie stwierdziły, iż choroba w ostatnich czasach poczyniła poważne postępy. Gen. Pangalos twierdzi, iż jest cesarzem bizantyjskim i że wkrótce zostanie przewieziony do Konstantynopola.

Niesamowita katastrofa Zawalenie się budowli

PARYŻ, 11.11. (A.T.E.). — Podczas przebudowy dziewięciopiętrowego domu, który miał być obrócony na hotel, wskutek nieostrożności kierowników robót,

cała budowla zawaliła się. Jeden z robotników został ciężko ranny. Zachodzi obawa, iż w gruzach domu poniosło śmierć pięciu robotników.

Dzień urodzin królewskich Świętem narodowym Italii

Dnia 11 b. m. przypada dzień święta narodowego zaprzysiężonego z Polską ludu wielkiej Italii. Dzień ten bowiem jest dniem urodzin króla, który urodził się 11 listopada 1869 roku w Neapolu.

W dniu tym J. E. poseł włoski w Warszawie, przyjmował będzie życzenia w gmachu poselstwa, a o 5 pp. odbędzie się przyjęcie dla kolonii włoskiej.

J. K. M. Król Wiktor Emanuel wstąpił na tron 29 lipca 1900 roku.

Wychowanie odebrał J. K. M. bardzo surowe. Wychowaw-

cą Jego był pułk. Osio, który zwykł był mówić:

— Chociaż następcą tronu będzie królem, to o ile nie będzie się uczył będzie takim samym osłem, jak syn szewca... nie uczony za młodu.

J. K. M. jest ożeniony z Heleną Czarnogórską i ma pięcioro dzieci.

Cała wojnę Król spędził na froncie razem z żołnierzami.

Król Wiktor Emanuel stale podczas katastrof żywiołowych, jak trzęsienie ziemi w Messynie i Reggio Calabria, osobliwie spieszy z pomocą ofiarom i dla tego cieszy się niezwykłą sympatią u swego Narodu.

Zmiany w Ministerstwie Przemysłu i Handlu

Nowy statut organizacyjny Ministerstwa Przemysłu i Handlu wszedł już w życie, wobec czego w Ministerstwie tem dokonywane są zmiany zarówno organizacyjne, jak i personalne.

Najbardziej przeorany zostaje dawny Departament Ogólny, obecnie zwany Departamentem Organizacyjnym. Na czele tego Departamentu na miejsce przeniesionego w stan nieczynny dyrektora Malangiewicza stanął na p. Józef Kozuchowski, nacelnik wydziału w Głównym Urzędzie Likwidacyjnym. Departament Organizacyjny

obejmuje tylko trzy wydziały, a mianowicie:

1) ogólny pod kierownictwem p. Arcyżyskiego, 2) administracyjno-prawny pod kierownictwem p. Sokołowskiego (dotychczasowego naczelnika wydziału spółek akcyjnych) i 3) sekretariat Ministra (który przejął w znacznie szerszym zakresie funkcje dawnego wydziału prezydjalnego pod kierownictwem p. Pechego, redaktora tygodnika „Przemysł i Handel” (dotychczasowego urzędnika do szczególnych poruczeń przy Ministrze Przem. i Handlu).

11-go listopada w Łodzi

Łódź, 11.11. — Tel. wł. — Dzisiejsze święto, związane z ósmą rocznicą odzyskania niepodległości i wypędzenia okupantów z Kongresówki, obchodzone w Łodzi bardzo uroczysto. W dniu dzisiejszym święci również swoją rocznicę 28 pułk strzelców kaniowskich. Uroczystość rozpoczęła się dzisiaj rano nabożeństwem w kościele garnizonowym, poczem o godzinie 12-iej przed Grand Hotelem odbyła się defilada. Wieczorem odbędzie się uroczysta akademja.

Wice-Premjer Bartel w Łodzi

Łódź, 11.11. — Tel. wł. — W poniedziałek rano dnia 13 b. m. o godzinie 5 popołudniu przybędzie samochodem z Warszawy do Łodzi p. Wice - Premier Bartel, który punktualnie o godzinie 6-iej w sali Filharmonji wygłosi odczyt na temat „Perspektywy gospodarczego rozwoju Polski”. W związku z tem krążą w Łodzi pogłoski, że podczas pobytu swojego w Łodzi p. Wice - Premier Bartel ma odbyć szereg ważnych konferencji z przemysłowcami łódzkimi odnośnie dalszej polityki gospodarczej rządu.

KORNEL MAKUSZYŃSKI

GOŁE NIESZCZĘŚCIE

Historja bardzo rzuenna

Stanisław Wrona także nie gadał, bo nie miał z kim. Zdawać się też mogło, że nie wymawia słowa z obawy, aby to biedactwo, z technienia jego narodzone, nie zamarzyło, takki psichłód, sam siny i skostniały, pełen jadowitej, uskazypliwiej złości, drał w powietrzu. Dawno już, w rozpaczy że go nikt błyskiem ognia nie pożywi, pogryzał tynek na ścianach, że wyglądały jakby wciąż wilgotnym, ropiącym się liszajem pokryte, powykrywał drzwi i okienna ramę. Na pastwę zębów szczekających został mu już tylko żywy człowiek, miły rzeźbiarz Wrona, bez ruchu na kulawym zydłu i na własnej rezygnacji siedzący w swym lodowym pałacu. Pałac ten był niewielką

komórka, wedle powszechnych wyobrażeń w sam raz dobra na mieszkanie dla profesora uniwersytetu, albo dla artysty. Komórka ta, w której kącie tkwił głuchoniemy, wiatrem się żywiący piec, wyglądający w tem miejscu tak niestosownie, jak zły dowiec podczas pogrzebu, była częścią obszernej budynku: w środkowej jego części bywały tajnie, z prawej strony mieszkał dorożkarz, z lewej rzeźbiarz. Najlepiej żyło się w tym przybytku koniom, niewiele od życia potrzebującym, gorzej nieco dorożkarzowi, najgorzej rzeźbiarzowi. Był to tak naturalny porządek rzeczy, że w nikim nie budził zdumienia, najmniej zaś zdumiewał Wronę, człowieka spokojnego ducha i

3) łagodnego oblicza. Wiedząc, że wielu ludzi na świecie nie ma nawet takiej komórki i spi pod arkadą mostu, Wrona patrzył na jej trędowate ściany z niejaką miłością, dziwiąc się w dobrej duszy tylko temu, że przecie znalazł się na świecie, w najdrobniejszym atomie celowo urządzonym, przedmiot tak śmieśniewnie bezcelowy, jak ten, stojący w rogu komórki, piec, z mordą czelusi szeroko otwartą, zachlanna, rozpaczliwie czekający kawałka drewna. Dobry człowiek, Wrona, uśmiechnął się czasem na widok tegoż rodzaju twora i w przystępie wielkiej litości zapalił stara gazetę i wytknął ją w gardziel białek, tak samo głodnego, jak i on.

Był jednak w tej jaskini rozpaczy przedmiot, zdumienie budzący. Wszystko dokoła zgryzanej było nienawistny mrozu, wszystko było powiązane brudną wilgocią, jakby złych, wściekłych łez, było zaś w tej komorze, co, co lśnitwo czystem

i nieskanalem. Była to kobieta. Na rzeźbiarskiej drewnianej podstawie stała naturalnej wielkości postać kobiety; kobieta była naga i w nagosci tak bardzo piękna, jak pięknem może być tylko słońce, woda i tylko nagie ciało kobiety. Szlachetność tego piękna była promienista i pokorny zachwyt budząca, jak rozświetlenie cudu. Kobieta ta, urodzona z jakiegoś porywu zachwyconego szalenstwa, jak gdyby wiedziała, że jest piękna nieskończenie, miała w spojrzeniu radość, a na białych wargach uśmiech wielkiego szczęścia, albowiem tylko piękno bez zmywu, może rozumieć pogańską radość szczęścia.

Widać nawet mroź nie śmiała lknąć skostniałą łapą tego posagu i tylko, jak pies, siersć żywywszy i podciągnawszy pod siebie ogon, kulił się u jego stóp, gdyż na spokojnej białosci gipsu nie było skazy z zielonawego grzybka szronu, zdawać się mogło, że Wrona, pokorny

twórca posagu, ogrzewał go swoim oddechem i ostankiem ciepła, wydzielanego z serca, że go chronił przed złośliwością zimna technieniem gorących myśli, spiewających: „wszystka jesteś piękna, przyjaźnioko moja i niemasz w tobie zmywu!”

Przeraziłwym jednak i niesamowitym był widok tej nagosci w tem zimnie. Łatwo było namigim marmurowym bóstwom greckim trwać w gajach laurowych i różowic, jakby żywa krewią, w słońcu łaskawem i pieczęjącem; groźną natomiast budziło to bóstwo słowiańskie, na szalenstwo mrozu wystawiające cud piersi, uda pyszne i reszki; można było czuć trwogę, że się to śliczne, gipsowe biedactwo nagle rozplazca, białością gipsowych łez okupując nierozną mękę, albo do szalenstwa przypędzone, zwali się, aby się rozprysnąć na tysiąc skorup i skończyć swój żywot, tak śliczyny i taki okropny.

(D. c. n.)

Obawa przed letargiem, każe zakładać telefony w trumnach

Niema przepisu zabraniającego wprowadzać tygrysa do wagonu

GRZEBANIE BEDĄCYCH W LETARGU

Z kongresu lekarzy w Waszyngtonie

Na rozpoczętym właśnie kongresie lekarzy w stolicy St. Zjednoczonych został między innymi wygłoszony odczyt prof. Browna o zagadnieniu letargu.

Dla porparcia pewnych swoich wywodów prof. Brown przytoczył szereg znanych mu z życia przykładów. Tak np. w r. 1923 w jednym z miast meksykańskich zmarła żona farmera, Augusta Hechta; w 48 godzin pochowano ją po uprzednim zastosowaniu wszelkich środków ostrożności. Farmer, który dzięki przypadkowemu spadkowi został wkrótce po śmierci żony bogaczem, postanowił wnieść grobowiec rodzinny; celem przeniesienia ich tam właśnie złożył jego żony zostały ekshumowane.

Proszę sobie jednak wystawić przerwanie męża i obecnego lekarza, gdy po otwarciu trumny okazało się, że trup leży w trumnie w zupełnie innym położeniu, niż to miało miejsce w dniu pogrzebu. Okazało się, że biedaczka pochowano żywą, a śmierć naprawdę nastąpiła dopiero w trumnie wskutek uduszenia.

Kiedyś indziej znowu zdarzył się wypadek niemal że komiczny. Zmarła żona bogatego kupca, Mary Edcomb. Jeden z ludzi, pilnujących zwłok, zauważył, iż zmarła ma na palcu niezwykle kosztowny pierścionek. Postanowił ją tedy okraść, a ponieważ zwłoki jej przeniesiono do grobowca rodzinnego, więc złodziej o zmierzchu poszedł do grobowca, otworzył trumnę i wyciągnął ręce po to, by ów pierścionek zdjąć z palca zmarłej. Ta jednak wyprostowała się i zaczęła krzyczeć. Wystraszony złodziej zemknął, a p. Edcomb znalazł następnego rana na progu grobowca zemdloną. Ocucono ją; żyła ona po tym wypadku jeszcze 4 lata i cieszyła się jaknajlepszym zdrowiem.

We Francji, w miejscowości Noisy, dwaj lekarze byli w r. 1922 sprawcami historii niezwykle tragicznej. Pewna kobieta, przybyła niedawno z Senegalu, zaniegowała nagle i obaj lekarze z Noisy choroby tej rozpoznali nie potrafili, chora po kilku dniach zmarła. Ponieważ lekarze uważali chorobę tę za zaraźliwą, więc zlecieli, by pogrzeb odbył się możliwie szybko. Ale jedna z pielęgniarek utrzymywała, że po zgonie zmarła oddychała jeszcze bezpośrednio przed pogrzebem; powiedziano to ojcowi zmarłej, który wyjednał pozwolenie na natychmiastową ekshumację. Po wydobyciu trumny okazało się, że śmierć nastąpiła dopiero po pogrzebie, już w trumnie, gdzie chora udusiła się z braku powietrza.

Jak przypadkowym okolicznościami pogrzebany za żywa może zawiązać swe ocalenie, o tem świadczy wypadek z czasów wojny światowej w Anglii. Umarł tam mianowicie pewien oficer szkodki, Mac David; śmierć nastąpiła nagle. Trup jego znajdował się w tru-

piarni wojskowego szpitala. Gdy jeden z kolegów udał się do trupiarni by pożegnać zwłoki, zauważył, jak Mac David wstał z trumny, której wieko było już rozbite. Zwiędzający dostał nerwowego ataku, ale Mac David opuścił niewygodnie mieszkanie, z którego wydołał się tylko dzięki temu, że jako bokser był bardzo silny i umiał trumnę rozbić; ale to nie każdemu się udaje.

Obawa śmierci jest u ludzi wielka; kto jeszcze o takich, jak powyższe, wypadkach się dowie, boi się, by nie pochowano go żywcem. Historia zna wiele dowodów takiej bojaźni. Np. bogaty fabrykant w Ameryce każe sobie dać do ręki dzwonek elektryczny, połączony z wielkim gongiem, wiszącym już ponad grobem; chce on w ten sposób zawiadomić ogół

na wypadek, gdyby ożył w trumnie. To swoje wymaganie fabrykant każe zapisać w testamencie.

Testamenty takiej treści zdarzają się w Stanach Zjednoczonych bardzo często; lecz zastrzeżenia takie czynione są nierzadko w Ameryce. Niedawno bowiem zmarły w Niemczech wielki obszarnik zapisał w ostatniej swej woli, aby mu przeprowadzono telefon z trumny do domu dozorcę cmentarnego, aby mógł wezwać jego pomocy na wypadek, gdyby się okazało, że został pogrzebany żywcem.

Oczywiście, takie środki ostrożności nikomu nie szkoda, lecz rzadko pomagają. W każdym razie ów zmarły z telefonem nie skorzystał, z czego wynika, że całkiem niepotrzebnie kazał go sobie do trumny zaprowadzić.

Szyby zdrowia przesysają

promienie ultrafioletowe do mieszkań

Mieszkanie w przyszłości będzie zaopatrywane w specjalny rodzaj szyb dziennych, które pozwolą promieniom ultrafioletowym przemknąć ze słońca do pokojów.

O działaniu tych promieni na organizm bardzo dużo się mówiło i pisało; ostatnio jednak poważnie zajęli się nimi uczeni angielscy, którzy w dniu 11 listopada dokonali szeregu prób w londyńskim ogrodzie zoologicznym, poddając dokładnym obserwacjom te zwierzęta, które mieszkają w klatkach, zaopatrzonych już w „szyby zdrowia”.

Małpy, lwy i gady były nieporównanie bardziej ożywione i zadowolone, ponieważ promienie ultrafioletowe igrały z nimi. Tak np. jedno ze zwierząt, które przez dłuższy czas nie miało apetytu i chodziło bardzo smutno, tak, że straż zwierzyńca przeprowadziła, iż wkrótce zginie, — było pod wpływem promieni niezwykle szczęśliwe.

Niema najmniejszej wątpliwości — mówił dyrektor londyńskiego ogrodu zoologicznego, — że wartość tych „szkieł zdrowia” jest ogromna. To też należy tylko z upragnieniem oczekiwać, tych czasów, kiedy zostaną one zaprowadzone we wszystkich domach. Jesteśmy do tego stopnia przekonani co do wartości tych promieni i szyb, że nowy budynek dla gadów poświęcony i dla mały zaopatrziliśmy w te właśnie szyby.

Lecz co jest najważniejsze, to, że „szyby zdrowia” wykazały w odniesieniu do ludzi pożytek nie mniejszy. Prób w tym względzie dokonano w szkole w Birmingham, a wyniki dowiodły, że promienie ultrafioletowe mają niezwykle zbawienno wpływ na zdrowie chłopców; oczywiście, działanie ich zostało umożliwione jedynie dzięki zastosowaniu tych „szyb zdrowia”.

Kierownik szkoły, poddanej próbie, oświadczył, że wszyscy chłopcy, pracujący w klasach, zaopatrzonych w nowe szyby, zyskali znacznie w wzroście i wadze w porównaniu z chłopcami, pracującymi w klasach, szyb tych nie mających. Stwierdzono także, iż stopień nateżenia ich uwagi był znacznie większy.

Wskutek tego postanowiono stosować „szyby zdrowia” na możliwie największą skalę.

Szyby te, nazwane w Anglii „vitaglass” (szyby życia), wprowadzono w wielu szpitalach angielskich; dotąd jednak nie było możliwości — z powodu zbyt krótkiego czasu od ich założenia — sprawdzić, jak dalece szyby te

wpłynęły na stan zdrowia chorych.

Nowe szyby zawierają dużą ilość kwarcu i innych składników, których w zwykłych szklach nie ma. Dzięki temu przesysają 65 proc. ultrafioletowych promieni, które szyby dotychczasowe pochłaniały całkowicie bez pożytku dla mieszkańców.

Proces kom. Bartoszewicza i tow.

Miła teściowa — Luksusowy bankiet — Marszałk już siedzi

Według zeznań świadków Staszynskiego i Krzyżanowskiego — Bartoszewicz razem z współnikami Marszałkiem i Erbanem i in. zamyslał tworzyć spółkę polskiej żeglugi i w tym celu za pośrednictwem niejakiego Cohna zamierzał kupić od Sovietów, później od „Polbala” skutki handlowe.

Nieoczekiwane wiadomości podał sądowi świadek Kilifski i Modzelewski, urzędnicy P. K. O., że mianowicie zostały opracowane dokładnie pod fachowym kierunkiem adwokatów

instrukcje, jak mają zeznawać świadkowie wspólnicy Marszałka, Erbsztajna, Miklaszewski, aby „uniknąć wypy”.

Były to w skróconej, drobiazgowo opracowanej formie elaboraty na maszynicy przepisane. „Aby ci złodzieje nauczyli się zeznawać zgodnie” — mówił kiedyś o tem swemu koleźce Kilifskiemu Modzelewski.

Ten ostatni uzyskał był te opracowania od pewnej osoby na krótki czas i odpisy z nich przesłał prokuratorowi wojskowemu z odpowiednim mel-

dunkiem, chcąc spełnić swój obowiązek obywatelski dopomożeniu wymiarom sprawiedliwości. Jaka to była osoba, św. Modzelewski wdrga się powiedział, bo go zobowiązała słowem honoru do tajemnicy.

Przewodniczący dale świadków 48 godzin czasu na uzyskanie zwolnienia od tego słowa honoru i wskazanie owej osoby.

Prokurator oświadczył, że nazwisko tej osoby jest mu znane.

Sw. Marszałk objaśnił, że sam znalazł na swem biurku kiedyś nieoczekiwane podrzucone podobne opracowanie, przez zamest teściowa jego Bratysława Czarnieca zainicjował je do świadka Modzelewskiego.

Z końcowych zeznań świadków Kilifskiego i Modzelewskiego wyszło też na jaw, że kiedyś odbył się ciekawy luksusowy bankiet z udziałem Bartoszewicza, pewnego adwokata z Rygi, kierowników urzędu śledczego Sonnenberga i Kurnatowskiego.

Prokurator przedstawił sądowi pisemne zeznania Dawińskiego i Truszyńskiego, urzędników Banku Warszawsko-Gdańskiego, oddział w Gdańsku, że niedobroliwie Bank ten wprawka „przewiż” Bartoszewiczowi po 100, 200 i więcej dolarów — sumy te figurowały nawet w bilansie, ale specjalny buchalter z Warszawskiego oddziału Banku przyjeżdżał, by porządkować stady tych wypłat w ksiągkach i sporządzić inny, fikcyjny bilans.

Wobec jawnej fałszywości zeznań na wniosek prokuratora Sąd nakazał niezwłocznie przesłuchać Marszałka.

**WAJRY Z ZARODKAMI
PLAMY
PRYSZCZE ORAZ
WSZELKIE DEFEKTY SKÓRY
USUWA WSCHODNI PŁYN
MIMOZA
Perfection.**

Do nabycia w perfumeriach i składkach aptecznych. 267b

Polscy tennisiści we Francji

Świetna gra Kleinadla w spotkaniu z Borotrą

Czwetwartyński odpada w ćwierćfinale

Tegoroczny zimowy sezon tenisowy we Francji, otwarty został w dniu Wszystkich Świętych dorocznym turniejem na placach krytych Tennis Club de Paris, w którym prócz najlepszych graczy francuskich, jak Borotra, Lacoste i Cochet, stojących, jak wiadomo, w roku bieżącym na pierwszych miejscach w klasyfikacji światowej, wzięli również udział Kleinadel i Czwetwartyński, dwaj bezwzględnie najlepsi obecnie nasi tennisiści.

Kleinadel, zaliczony od roku 1920, kiedy to w czasie pobytu we Francji odniósł szereg zwycięstw nad najlepszymi tennistami francuskimi, do pierwszej klasy francuskiej, przez długie lata stanowił extra - klasę wśród tennistów polskich. W ostatnich 2 — 3 latach, gdy nie mógł intensywniej oddawać się treningowi, tak ze względu na swe zajęcia zawodowe, jak i ze względu na naderwanie ścięgna w prawej ręce, uczestniczył on w turniejach stosunkowo mało, uzyskując wyniki często wprost słabe. I zdawać by się mogło, że gwiazda jego zaszła już zupełnie, gdy tymczasem...

W grze pojedynczej panów o puchar George'a Gaulta i po zwycięstwach nad słabszymi graczami, jak Blanc (6:2, 9:7) i Le Blant (6:3, 6:1), wygrywa po ciężkiej walce z Perynem 5:7, 6:3, 8:6, dochodząc do półfinału, w którym spotkał się z Borotrą, drugim w klasyfikacji światowej, posiadającym w turniejach na placach krytych w roku bieżącym takie sukcesy po za sobą, jak mistrzostwo Stanów Zjednoczonych i Anglii. Był on też jedynym kandydatem na zwycięzcę, gdyż Lacoste nie brał udziału w tej konkurencji, zaś Cochet wycofał się z turnieju; dwaj jego przpuszczalni przeciwnicy — Kleinadel i D. Laurent — nie byli zupełnie brani pod uwagę.

Spotkanie Borotry z Kleinadem

nadleżało im, że nie zniweczyło tych obliczeń.

Pierwszy set, mimo gwałtownych ataków francuza, mija pod znakiem przewagi Kleinadla, który doskonale plasowanymi piłkami mija grającego przy siatce przeciwnika, 6:3 dla Polaka i... konsternacja wśród publiczności. W secie drugim, przy stanie 2:1 i 40:15 dla Kleinadla, Borotra zmienia taktykę i cofając się na koniec placu zaczyna grać ostrożniej. Różnica klasy robi jednak swoje — Francuz, coprawda po ciężkiej walce, wygrywa drugiego seta 6:2, a opanowawszy zupełnie sytuację — i trzeciego 6:1.

W grach podwójnych — panów i mieszanej — doszedł Kleinadel, grając z Buzet'em

i m-lle des Landes de Danoet, również do półfinałów, gdzie przegrał do pary Lacoste — C. Bousset 6:2, 6:2, oraz do Borotry — m-me Le Besnerais 6:2, 6:2.

Czwetwartyński, tegoroczny mistrz Polski, nie może się coprawda poszczycić takimi sukcesami ale i jego wyniki, jak wygrane 2:6, 7:5, 6:4 z Guillemot'em oraz 6:2, 6:4 z Thomason'em, zaliczyć można do bardzo dobrych. Porażka w ćwierćfinale 2:6, 2:6 do Laurent'a, pierwszoklasowego gracza francuskiego, nie przynosi mu wstyd. W grach podwójnych, mając bardzo słabych partnerów, odpadł Czwetwartyński już w pierwszych kolejach.

(d.)

Orliński kawalerem Legji Honorowej

W dniu wczorajszym o godzinie 14 w lokalu ambasady republiki francuskiej odbyła się sympatyczna uroczystość — ambasador p. Laroche w imieniu Prezydenta republiki francuskiej udekorował kapłana Bolesława Orlińskiego krzyżem kawalerskim Legji Honorowej za bohaterstwo w Warszawie — Tokio — Warszawa. Równocześnie st. sierżant Kubiak został udekorowany medalem Zasługi na wstążce o

francuskich barwach narodowych.

Przy uroczystości obecni byli szef wojskowej misji francuskiej gen. Charpy, szef departamentu 4 żeglugi powietrznej pułk Rayski, plk. Bek, pułk. Podowski.

Po ukończeniu dekoracji nastąpiło uroczyste śniadanie u p. ambasadora, podczas którego przemówienia wygłosili p. ambasador Laroche i p. pułk. Rayski.

Pośród odznaczonych orderem „Polonia Restituta“

W ROCZNICĘ 11 LISTOPADA

Wielką wstęgę otrzymał jedynie p. Patek, b. poseł polski w Tokio za zasługi dyplomatyczne.

Krzyż komandorski z gwiazdą otrzymało 12 osób, między

innymi pp. Gliwic, Knoll, gen. Konarzewski, Lednicki, Raczkowski, Sokal, prof. Rostworowski, H. Strassburger.

Krzyż komandorski między innymi otrzymali: gen. Dąb-Biernacki, gen. Burhardt - Bukacki, gen. Orlicz - Dreszer, gen. Górecki, gen. Piskor, sędzia Jamont, prof. Zdziechowski.

Krzyż oficerski otrzymał między innymi Gustaw Daniłowski.

Krzyż kawalerski otrzymało kilkanaście osób,

Co nam przyniosą fale radjowe

w sezonie zimowym

Szerokie plany „Polskiego Radja“

Audycje radjowe mają swój sezon podczas którego radiosłuchacze poświęcają więcej czasu na słuchanie odczytów, prelekcji i muzyki płynącej do ich mieszkań na falach eteru. Sezonem tym jest okres zimowy, gdy nadechdzą długie wieczory.

„Polskie Radio“ przygotowując się do sezonu zimowego, wprowadza cały szereg zmian w swoich audycjach, dając do ich udoskonalenia, zwłaszcza w dziale programowym, a więc głównie w dziale literackim i odczytowym. Jednym słowem „Polskie Radio“ gotuje swoim słuchaczom dużo niespodzianek.

Przedewszystkiem więc raz w tygodniu usłyszą polscy radioamatorzy operę nadawaną wprost z desek scenicznych teatru Wielkiego.

Jest to duża zdobycz broadcasting'u polskiego gdyż w ten sposób dreszczliki tysięcy radioamatorów będzie miało możliwość słuchania opery siedząc wygodnie u siebie w domu.

Ma to również duże znaczenie o ile chodzi o popularyzację i udostępnienie szerokim masom poważnej, klasycznej muzyki polskiej.

Działalność świeżo zreorganizowanego działu literackiego, na cele którego stoi kierownik wydziału prasowego „Polskiego

Radja“ p. M. Weronicz, zasługuje na całkowite uznanie. Pierwszy występ działu literackiego, który wyreżyserował radiodifuzjonowa przeróbka noweli Tetmajera p. t. „O Zwykale muzykancie“ wypadł doskonale i wywołał entuzjazm wśród radioamatorów, którzy w setkach listów przysyłanych do zarządu radiostacji warszawskiej proszą o powtórzenie raz jeszcze tej radiodifuzjonowanej przeróbki peri literatury podhalańskiej.

Wydział literacki ma zamiar na przyszłość, co pewien czas dawać przez mikrofon radiodifuzjonowane nowele, szkice i wyjątki z utworów pisarzy polskich i zagranicznych. Poza tem rozszerzone zostaną również i inne działy, i np. dział atrakcji dziecięcych i humoru.

W najbliższym już czasie zostanie również zainstalowany w Filharmonii mikrofon, tak że radioamatorzy będą mogli słuchać bezpłatnie wszystkich koncertów.

Jednym słowem „Polskie Radio“ dały do uroczalcenia i zakualifikowania programów przez zbliżenie się do życia i jego przejawów i udostępnienie radioamatorom w jaknajwiększej ilości korzyści i rozrywek kulturalnych za pośrednictwem radja.

„Wielki“ terrorysta osiadł pod kluczem

Niejakiego Izraela Kantor, zamieszkałego przy ulicy Kepnej 4, wyobrażając sobie, iż jest conajmniej komisarzem bolszewickim, ostatnimi czasy podjął się misji terroryzowania pracowników i firm, które, zdaniem jego, nie powinny funkcjonować.

Wczoraj Kantor przybył do war-

szaty wyrobów trykotажowych przy ulicy Ceglanej nr. 9 i usiłował wszelkimi terorem zmusić do zaprzestania pracy.

„Wielkiego“ (co do wzrostu) terrorystę aresztowano i przekazano poliście politycznej

Jak p. Napoleon stracił walizkę?

Wczoraj do 10 komisariatu zgłosił się p. Napoleon Niebuchowicz, zamieszkały we wsi Morgowulki, gminy Gąsowice, powiatu kobryńskiego, chwilowo zamieszkały w Warszawie (Chmielna 12) i zameldował, że wczoraj

zostawił w latwońce, której numeru nie pamięta czarną torbę z rozmaitemi papierami i drobna gotówką. Szofer — znalazca proszony jest o zwrócenie zguby pod wyżej wskazanym adresem.

WĘGIEL do piwnic wozy plombowane ceny urzędowo zatwierdzone dostawa szybka na całą Warszawę

BIA SZYMAŃSCY

Marszałkowska 79, tel.: 264-94 i 261-71.

ALEKSANDER BLAZEJOWSKI

TAJEMNICA HOTELU PRZY ULICY CHMIELNEJ

Po zameldowaniu przez stróża domu o maraźnej chorobie, komisarz Borewicz udaje się na miejsce zbrodni, gdzie znajduje trup Galkina z okropnie rozpalaną czeską. Nietrudno w mieszkaniu świadcy o zaciętej walce, jaką zamordowany stoczył przed zabójstwem ze swoim moćci darcą.

Hanka Krzeszówna, aktorka, wraca ze swoim przyjacielem, dramaturgiem, Ludwikiem Karnickim, po premierce do domu. Pomiędzy młodymi zarysowują się ostre rozdziewki.

Ostatnie słowa podzielały na Karnickiego, jak mocne uderzenie biczem. Zbladł, skurczył się w sobie, jakby przuł się do skoku. Zaczęła się wzdrygać, zdawało się, że chce pomóc bolesną zniewagę, w oczach grały mu złe blaski.

— Jak mnie nazywają?? Powtórz! — krzyknął, a z krtani wydobywał mu się groźny świst.

Pani Hanka wytrzymała jego wzrok, patrzyła długą chwilę prosto w jego oczy, jakby ujarzmiała dzikie zwierzę. Próbowali siły swego spojrzenia. Krzeszówna zdawała się zwyciężać, bo powoli, akcentując głośno każdą zgłoskę, powtórzyła bez trwogi:

— Nazywają cię „literatem na emeryturze“!

— Kto??
— Wszyscy twoi przyjaciele, nawet Saja, któremu tak przyjacielsko ścisnąłeś dłoń za kulisami.

— Kłamiesz!
— Mówię prawdę.

Padł złamany na fotel, przysłonił ręką twarz, a palce drżały nerwowo. Z piersi wydobył się tłumiony jęk:

— Saja...
— Tak Saja, — odpowiedziała spokojnie.

Patrzyła na swego przyjaciela, badała do jakiego stopnia człowiek ten da się złamać. Widząc, że ukrytą twarz w dłoniach, niekierowała się zupełnie i jej małe, wykarminowane usta rozchyliły się w lekkim uśmiechu. Oczy zdradzały tryumf. Po krótkiej pauzie przystąpiła znów do strasznej wiwisekcji:

— A teraz może nareszcie zrozumiesz dlaczego chcę zerwać nasz stosunek. Czy sądzisz, że, obdarzony takim mitym tytułem masz jeszcze jakiegoś wpływu w teatrze? Czy ty rok przy obsadzie ról jestem stale wypierana... Stanisław, który stoi w bramie ma większy wpływ od ciebie. Czy ty rok znosząc afronty, których ty nie widzisz. Czy wiesz, że wszyscy przebakują w teatrze, że w następnym sezonie będę grać... na Pradze? Powiedziałeś, że zapomniałam cie o swej miłości. Tak, te prawda... ale kiedy to było? Wtedy, kiedy kochałam twój talent, imponowałam mi swoim zmysłem obserwacyjnym, bogatą fantazją, pięknym słowem, twórczością, a dziś? Czyż żądasz odemnie, abym kochała brylę mięsa, która skurczona siedzi obok mnie w fotelu?

Karnicki drzał na całym ciele. Pod wpływem jej zarzutów postać jego kurczyła się jak ciało ślimaka pod ukięciem szpilki. Drzał, jak małe dziecko, które oczekuje kary, boi się, a małym mózgiem nie odgaduje, jak wielką będzie kara. Nie bronił się ani słowem. Z jego piersi wydobywał się coraz szybszy oddech.

Krzeszówna mówiła dalej, a w głosie jej przebiła nienawiść:

— Gdy przypomnę sobie dzisiejszą scenę za kulisami, ciebie i Saja, który z taką laskawością i pobłażliwością pozwolił ci ścisnąć swoją rękę... Czy widziałeś ironiczne uśmiechy wszystkich?

Z piersi Karnickiego wydobył się skowyt, jak u rannego zwierza. Zaczął iść załóżnie. Potem runął bezwładnie na dywan, uchwycił rękami jej stopy.

— Dość Hanko! — prosił.

Przez jedwabną pończochę uczuła Krzeszówna na swej nodze jego łzy. Szpatylce wyczuła jej stopy, tulili rozgrzanych twarz do śliskich jedwabnych pończoch. Coraz silniejszy atak placzu rozsadzał mu piersi.

Przez twarz artystki przebiegło coś jak litosć. Opanowała się jednak szybko. Spytała chłodno:

— Więc to jest wszystko, co mi odpowiesz na moją propozycję...

— Nie Hanko!... nie — prosił, jak rozżekane dziecko. Ty nie odepdziesz odemnie, ja zgine, zmarneje. Tylko z życiem razem mogę się stracić. Ulituj się Hanko! — szloch przerwał mu dalsze słowa.

Błysk litosći zagał na jej twarzy, skupił się i zatrzymał w dużych oczach. Pochyliła rękę na jego głowie. Karnicki skwapliwie uchwycił tę rękę, całował dłoń i wypolerowane paznokcie.

(C. d. n.)



KINO

PROGRAM KIN

na czwartek, dn. 11 b. m.

ŚRODMIESZCIE

APOLLO (Marszałkowska 106). 'Zielone w opałach', wiedeński ko media z Patem i Patachem

PALACE (Chmielna 9, tel. 51-14). 'Tredawata', w rolach głównych Heleny Mniszek

SPLENDID (Galeria Luksemburka, ul. Senatorska, tel. 203-54). 'Morderstwo', w reżyserji Grifitha

STYLÓW (Marszałkowska 142, 'Złotych i Bogadu', przepiękna bajka

SWIATOWID (Marszałkowska 111, tel. 239-06). 'Serca ze stali', dramat z udziałem Doris Kenyon

WODEWIL (Nowy Świat 43, tel. 301-90). 'Niedzielnie gody', dramat fabrykacji rosyjskiej

PLAC ZBAWICIELA SOKOL (Marszałkowska nr. 69). 'Czy powinniśmy milczeć?', tragedia z Konradem Veidtem

WOLA. IRA (Wolska 3, tel. 135-04). 'Ostatni pocałunek', amerykański arcydzieło filmowe

CHŁODNA—ŻELAZNA. BAJKA (Żelazna 61). 'W miłym obiedzie', dramat z Mary Pikford

PRAGA. 'LOTOS' (Zygmuntońska 10). 'Andyński grobowiec', wspaniały film agitacyjny

PLAC KRASINSKICH. FORUM (Nowowiejska 14). 'Gorączka złota', świetna komedia z Charlie Chaplinem

OCZOTA. 'OAZA' (Grójecka 56). 'Szałki dzikiego Zachodu', z Margaretta Morris



POPOŁUDNIU I WIECZOREM

DOKĄD IŚĆ? CO ZOBACZYĆ? CO USŁYSZEĆ?



TEATR

PROGRAM TEATRÓW WARSZAWSKICH

na czwartek, dn. 11 b. m.

RADJO

PROGRAM

na czwartek, dn. 11 b. m.

Warszawa (długość fali 400 metrów).

Godz. 15 — Komunikat gospodarczy, godz. 17 — Odczyt p. t. 'Kwiaty rebullkowa' wygłosz. prof. Edmunda Rankowskiego

Godz. 19.30 — 22 — Koncert wokalny. Wykonawcy: Powiełkiewicz, Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 22.45 — 23.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 23.45 — 24.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 24.45 — 25.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 25.45 — 26.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 26.45 — 27.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 27.45 — 28.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 28.45 — 29.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 29.45 — 30.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 30.45 — 31.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 31.45 — 32.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

Godz. 32.45 — 33.30 — Muzyka taneczna. Wykonawcy: Kłopotnicki, Kłopotnicki

SPORT

LENGLEN ET C.I.E.

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

Imprezą managera Pyle'a, który zorganizował tournée Lenglen, Richarda i Yella i miss Browne

MUZYKA

JUBILEUSZ FILHARMONJI

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

Jutrzejszą, piątkową uroczystość jubileuszową w Filharmonii przyrzekł zarrzeżyć twój obecnością p. Prezydenta Rzeczypospolitej

WIELKI (Plac Teatralny)

Dzisiaj wieczorem o godzinie 8.15 nastąpi odegranie wielkiego galowego przedstawienia

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

Na piękne widowisko składają się: ptológ Moniuszkowski arcydzieła 'Straszny Amor'

TEATR NIEWIAROWSKIEJ

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

(Ul. Jasna, róg Sienkiewicza). 'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią



SPORT

IM. FREDRY (ul. Śniadeckich)

'Dziś... Księżniczka Ilica' z Wiktorją Kawecią

ODRODZONY (Praga — Zygmuntońska)

Dzisiaj i dni następnego wesola, doskonała krotoczwila 'Bonaparte'

Dzisiaj i dni następnego wesola, doskonała krotoczwila 'Bonaparte'

Dzisiaj i dni następnego wesola, doskonała krotoczwila 'Bonaparte'

RADIO ZAGRANICA

Franfurt 470 m. — 16.30 — Koncert muzyki operkowej: Kunze — wyjątki z op. 'Lady Hamilton'

Kopenhaga, 347.5 m. — godz. 19.30 — Wieczór muzyki wokalnej: Bonini — uvertura do op. 'Cyrulik wenki'

Budapeszt, 560 m. — godz. 17 — Koncert popularny z udziałem orkiestry operowej: godz. 20 — 'Wesela włoska' operetka Lehara

WIADOMOŚCI RADJOWE

ŚWIĘTO NIEPODLEGŁOŚCI 'W PULSKIM RADJO'

Program dzisiejszej audycji radiostacji warszawskiej będzie całkowicie związany z pamięcią chwili 11 listopada 1918 roku

Kulminacyjnym punktem wieczoru będzie przemówienie Marszałka Józefa Piłsudskiego

W części koncertowej orkiestra Polskiego Radja, zespół pieśniarzy 'Harfa' i solci wykonają cały szereg utworów polskich

W części koncertowej orkiestra Polskiego Radja, zespół pieśniarzy 'Harfa' i solci wykonają cały szereg utworów polskich

W części koncertowej orkiestra Polskiego Radja, zespół pieśniarzy 'Harfa' i solci wykonają cały szereg utworów polskich

W części koncertowej orkiestra Polskiego Radja, zespół pieśniarzy 'Harfa' i solci wykonają cały szereg utworów polskich

KU CZCI CHOPINA

Zakończył odwieczną dzieł Chopina, Aleksander Michałowski, wystąpił w własnym recitale w sali Tow. Hygienicznego dn. 14 b. m. (niedziela), t. j. w dniu odświeżenia pomnika znanego naszego muzyka

Kino PALACE Chmielna 9
Sensacja sensacji
"TRĘDOWATA"
w roli głównej Jaiwiga Smorska

SPLENDID Galeria Luxemburga
Początek o 8-1/2
Dziś
MORDERSTWO
Najpotężniejsze dzieło genialnego
reżysera O. W. Griffith.

Nowinki z miasta

Akademja
11-go listopada

Jak zapowiadaliśmy, dziś o g.
7 m. 30 wieczorem, staniem
Zjednoczenia Polskich Stowarzy-
szzeń w 8-letnią rocznicę
przywrócenia niepodległości
Polsce, odbędzie się w sali Re-
sursy Obywatelskiej uroczysta
Akademia, którą otworzy Pre-
zes Zjednoczenia Polskich Stowarzy-
szeń Adam Zamoycki.

DRZAZGI
Znamienna data

Znamienna data. Oto dzisiaj
Przed ośmiu laty!... Pomni jak stolicę:
Błysnął nad Polską świt, co już nie
zganiei;
Ploną więc serca i duch się zachwya;
Drgnął wtedy naród. Miłdż się
wnet porwała.

Z TOWARZYSTWA NAUKO-
WEGO WARSZAWSKIEGO.

W piątek, dnia 12-go listopada
1926 roku o godzinie 8ej wieczorem
w siedzibie Towarzystwa Naukowe-
go Warszawskiego przy ul. Śniade-
kich Nr. 8 odbędzie się posiedzenie
Wydziału II-go Towa. na którym
p. J. Kochanowski przedstawi pra-
cę p. J. Karwaszkiej p. t.: "Sa-
sięstwo kujawsko-krajeckie od
r. 1253 do r. 1343".

"TYDZIEŃ AKADEMIIKA" -
CZWARTEK.

Oprócz codziennej sprzedaży
losów loteryjnych, koncertów, or-
kiestr na Placu Saskim i audycji ra-
diowych, zabaw na Pl. Żelaznej Bra-
my, odbędzie się dziś wielki rad-
yokłósb w udekorowanych rowe-
rach po mieście. Raid przebiega na-
prężeniem ulicami miasta z trans-
parentami, plakatami, ulotkami
i t. d.

Jak codziennie ukaże się o g. 5ej
po poł. Nr. 7 dziennika "Halo,
Halo", który cieszy się dużym po-
wodzeniem i chętnie za cenę 10 gr.
jest nabywany na punktach sprze-
dżyży Josów. W sprawie powtórzenia
pochodu masek w sobotę dn. 13.11
1926, redakcja powyższego dziennika
otrzymała szereg listów i telefonów
gorąco życzących sobie powtórzenia.
Bal maskowy akademiki dn. 13.11
w Teatrze Wielkim i Salach Reduto-
wych zapowiada się niezwykle inter-
esującym. Szereg wybitnych arty-
stów przyrzekło współdział. Po-
czątek o godz. 12 w nocy. Ceny bi-
letów zł. 3 i 1 zł. 7. Do nabycia w
Bratnich Pomocach i Komitecie
"Tygodnia" - Kopernika 41.

NOWA PLACOWKA.

Wczoraj została otwarta przy ul.
Chmielnej 56 vis a vis Dworca nowa
specjalna lecznica (przychodnia) dla
chorob wenerycznych, skórnych i w-
nętroznych. Założycielej p. dr.
Leon Kaufman i dr. Kaz. Krajewski.
znani w Warszawie wenerologowie,
udzielają w swoim zakresie bezpłat-
nych porad.

SPIS LOKATORÓW.

Rządcy domów przystąpili na
żądanie komisariatu rządu do
niezwłocznego sporządzenia spi-
su wszystkich, bez wyjątku, lo-
katorów wraz z ich rodzinami
z zaznaczeniem źródła utrzy-
mania. Spis ten dokonywany
jest zgodnie z wystąpieniem
władz skarbowych i związany
jest prawdopodobnie z wyina-
rem podatku dochodowego za
r. b.

O PODWYŻKĘ CENY WODY.

Na ostatnim posiedzeniu komi-
sji finansowo - budżetowej
rady miejskiej omawiano wnio-
sek magistratu w sprawie ceny
wody. Dotąd cena wody wynosi-
ła 25 gr. za metr sześcienny,
wliczając w to 4 gr. na rzecz
funduszu zatrudnienia bezro-
botnych. Obecnie magistrat za-
proponował, aby zasadniczą ce-
nę 21 gr. podwyższyć do 25 gr.
za metr sześci., licząc, iż od 1
stycznia 1927 r., od którego no-
wa cena ma obowiązywać, do-
płata na rzecz bezrobotnych nie
będzie pobierana.

Po szczegółowej dyskusji komi-
sja uchwaliła podwyższyć o-
mawianą cenę do 23 gr. Przed-
stawiciel magistratu zgłosił vo-
lum separatum, upoważniający
go do bronięcia swego stanowis-
ka na plenarnym posiedzeniu
rady miejskiej.

Odezwa

Kodacy i Obywatele!
Dzień 11 listopada jest dniem hi-
stycznym dla Polski. Ośma rocz-
nica wielkopomnego dnia, w którym
nieuabrojone rzece młodości, dzieci,
robotników, kolejarzy i organizacji
społecznych rozbroiły i wypędziły
z Warszawy potężny garnizon nie-
miecki, aby obwieścić światu, że Po-
lska wraca do samodzielnego życia.
W dniu tym ankiły orientacje,
spory i waśnie, wspólnym strumie-
niem polala się krew polska pod je-
dnym tyko wezwaniem:

"Niech żyje Polska, wielka, wolna,
niepodległa". Niezapomniemy o tym
dniu nigdy. Dzień ten zawsze z po-
kolenia na pokolenie będzie światłem
czystego nieupiętego cynu w obro-
nie najszerszego programu, strze-
żającego się do jednego słowa:
"POLSKA".

Wobec ujęcia uroczystości w swo-
recze przed Władze Państwowe, ot-
ganizację społeczne zechca ten dzień
uścić na terenach własnych.

B. Dowódca Wojsk. Str. Kol.
dyr. Warsz. Radom. Wileń.
(-) Emil Rauer.

Koncert Heleny Bellari

Helena Bellari Czysztofórska po suk-
cesach we Włoszech wróciła do kraju
i wkrótce przypomni się Warszawie
we własnym Koncercie-Recitalu w
sali Konserwatorium P. Bellari, sub-
limna śpiewaczka koloraturo-lyrycz-
na, odpowiada szerzej artji i pierni nie-
znanych u nas, diających duże pole do
popisu.

Pierwszorzędna Restauracja
BAR LWOWSKI
Żorawia róg Kruczej. Telefon 204-63
codziennie
Radjowe koncerty i muzyczne
bez przerwy
Kuchnia wyborowa. Bufel obfity zimny i gorący. Wszelkie gatunki
tinków krajowych i zagranicznych.
Ceny niskie 239

NA RATY
UBIORY - OKRYCIA
MĘSKIE DAMSKIE
CENTROPOLONIA
Długa 19, tel. 509-63. Elektoralna 19.
156b.

U KOGO PANI SIĘ TAK ŁADNIE UCZESAŁA?
JAK TO PANI NIE WIE!!
Ceny następujące:
Ondulacja 1.50. Strzyżenie 1.00. Mycie głowy 1.50. Manicure 1.20.
Strzyżenie stosownie ostatnim modell. Wodne ondulacje i farbowanie włosów
"HEINE" na wszystkie kolory. 282

Przeciw otłotyści, atretyzmowi
I innym dolegliwościom, Drezera najnow-
sze Aparaty odmaładzające ciało! Choce-
figuro uosucupicie, usunąć tłuszcz z brz-
ucha, bioder, ramion, lub łydek, należy
stosować najnowsze aparaty do samo-
masażu "Punktröller", dające nadzw-
yczajne rezultaty, bez specjalnej diety.
Środek do upiękzszczenia i pielęgnowania
nóseł, Drezera Bandage i Opaska "Norma"
oraz potoczny gumowa, "Norma"
pijącej łydki i nogę w kostkę, wzmacnia-
jące mięśnie oraz nadające odgłos kantalt
estetyczny. "Balos" przeciw oddającym
koszom około dużego palca u nóg. "Pne-
umette" oraz Odsiskochrony, poleca "naj-
taniej".

J. DREHEROWA Warszawa, Nowo-
grodzka 21, tel. 43-71
Wyciąt i Schowaki 150/1
MEBLE NA RATY
DO 10 MIESIĘCY stawim i poleca-
my Klientom bez zaliczek daję. Maga-
zyn mebli FRANCISZKO BRZO-
ZOWSKIEGO. Nowy Świat 49,
i Piętro (dawniej Elektoralna 1), wielki
wybór szpialni, gabinetów, salonów,
kredensów, stołów, szaf, bielizniarek,
zegarów, biurke, otoman, leżaków, me-
bli gnietych. 88

Porada bezpłatna
NOWA SPECJALNA
LECZNICA
(Przychodnia)
CHMIELNA 56 (vis a vis dworca).
Wizyta 3 złote. Przyjęcia od 8
r. do 9 wiecz. Niedziela do 2 pp.

Dr. med. Amsterdamski
Chmielna 34. Tel. 405-3
Choroby weneryczne, pociowa, skórne.
Analizy krwi (syfilis), 49
Przyjm. do 9 rano, i 4-8 wiecz.

Dr. H. LEWIN Starszy
Nieciska 12. Weneryczne, skórne
i niemoc pociowa od 8-10 r. i od
2-9 w. Panie 4-5. W niedzielę 9-3
102

Dr. med. BERNSTEIN
Wspólna 63 m. 1 (parter)
tel. 402-61
Chor. weneryczne, niemoc poci-
owa, skórne, włosów i kosme-
tyka lek. Przyjmuje 8-1 i 4-8 pp.
Panie 1-2. Niezamożnym ustępestwo.
121

SPECJALNA LECZNICA
Nowy Świat 46/18.
Chor. weneryczne, skórne, niemoc
pociowa. Lampa kwarцова, Sollux.
Od 9-5 i od 6-9. 90

Dr. HENRYK ZUSMAN
Al. Jerozol. 36 naprostr dworca
Tel. 228-89.
Choroby skórne, weneryczne, niemoc
pociowa. Analizy krwi.
W niedzielę i święta 2 1/2 - 6 w.

Dr. KAUFMAN
Wspólna 56, tel. 31-35
Gabinet elektro-promiennoleczniczy
Choroby weneryczne, pociowe, skórne
i włosów. Analizy krwi (syfilis).
Od 8 - 8 wieczór. 53

Dr. Skomarowski
Marszałkowska 1. tel. 201-05
Weneryczne skórne niemoc pociowa
9-11 i 5-8 Panie 4-5
2 porady dziennie bezpłatnie 65

NOWA LECZNICA
Specjalna przychodnia
Dla chorob skórných, wenerycznych
i niemoc pociowej.
LEKARZY SPECJALISÓW
Roentgen, lampa kwarцова, Sollux.
Analizy lekarskie (krew na syfilis).
SER. TO SKA 10. Tel. 110-18.
Przyjęcia od 9 rano do 8 wiecz.
Wizyta 3 zł. W niedz. i święta 10-2
214

NOWY GABINET
WENEROLOGICZNY
LEKARZY SPECJALISTÓW
Choroby Wener., niemoc pociowa, ana-
lizy krwi na syfilis
Twarda Nr 55 róg Złotej.
Przyjęcia od 10 rano do 8 wiecz.
Wizyta 3 zł. W niedz. od 10-2 pp.

MASZ ZNISZCZONY GARNITUR?
Cześć wyglądasz elegancko?
Dzisiaj - tel. 409-81
Koszt minimalny - bo od 3 zł.
POGOTOWIE KRAWIECKIE
Wilcza 29a
Pranie, farbowanie, nicowanie,
reperacja i przeróbki. 178

KORZYSTAJCIE PANIE!!! Okrycia
fokowe, białkowe od 50 zł, pluszo-
we, barankowe 130 zł, najmodniejsze
rądo reklamowe z futrem 140 zł, wy-
kwiatne ryposwe 175 zł. FUTRA 275
wełnowe 50 zł
Pracownia krawiecko-kuśnierska
Br. UNKIEWICZ
Hoża 54 m. 2. Filja Krucza 30

OTOMANY na raty
Wielki wy-75 zł. oraz fotole klu-
bór od 75 zł. howe, tapczany.
Gwarancja długoletnia pisemna. Spłaty
długo terminowe. 46
Świetokrzyska 46
kowskiej. Zakład tapi-
cerski. UWAGA: tearty. 215

OTOMANY
na bardzo dogodnych warunkach
okrycia damskie i ubiory mę-
skie w pierwszorzędnej wytwórni
Nowolipie 30 m. 8, front II piętro.
122

A MEBLE so-
lidne najtaniej, go-
słowska, rami. Wy-
bór otoman, kze-
tek, tapczany.
Drwał
HOŻA 7
Przed zakupem pro-
simy sprawdzić.
101

ZE ZMAR-
SZCZKAMI
pięgam, podbród-
kami i zła ceja pa-
nie będzie. Pami-
chcą pozbyć się
zmarzaczek, pod-
bródków, piegów,
nóseł naprawdę fa-
dznie, tabedzin-
nie lub barankach,
szmje i klasyczny
ował twarzy, po
fatygują się od
11ej do 5ej, pra-
cując paniew nie-
dziale od 2-jej do
7-jej. Hoża 41-7.
Paderwska Zoja
Ludwika. 50

ZLICZACJI
Wyprowadzamy fu-
tra męskie, palta
zimnowe jesienne,
uczyniowskie gar-
nitury, kurtki na
basanach
WILCZA 57
Z BRAMY.

STENO
bezpłatnie (teorji) wy-
uczają Kursy Wo-
jarska, Krucza 26-
13, telefonowa
105-07. 222

OTOMANY,
sofy-łóżka, tapcz-
ny, meble klubo-
we, materace, po-
leca po cenach fa-
brycznych Wy-
twórnia tapicer-
ska Tylickiego,
Nowy Świat 62 w
podwórzu. 233

MEBLE. Zwi-
naw-
szy magazyn roz-
sprzedam gotówką
za bezcen nie han-
dlarzom. Miodo-
wa 6, Karpowicz,
Magazyn ubiorów.
129a

PANI leżesz nie
kupila w
Centrali Wprze-
dazy. Bracka 2,
czysto jedwabny
pończochy prima za
14 złotych! Po-
lecamy 1000 sztuk
swetekow, ubra-
nerek, rekawiczek,
szalików, giele-
kowi (kamaszówk)
dzienniczeńi czy-
sto wlnianych. 91

NOWA NAGRODA DO KONKURSU POLSKIEGO

Podobny konkurs we Włoszech

Zgłosiło się 59.554 osób

Do wiadomości o polskim konkursie na gwiazdy filmowe dorzucić możemy jeszcze jeden ciekawy szczegół.



Nr. 82.

Mianowicie za inicjatywą „Domu Filmu Polskiego” p. prof. A. Xentowicz podjął się wykonania portretu laureatki konkursu, udającej się do Hollywood. Portret, który otrzyma nasza gwiazda, będzie cennym uzupełnieniem pierwszej nagrody w postaci kontraktu z wytwórnią filmową amerykańską, oraz kompletu polskich strojów ludowych, ofiarowanego przez wydawnictwo „ABC”.

W dniu jutrzejszym podamy terminy, w jakich specjalnie wydelegowany fotograf Kodaka będzie dokonywał zdjęć w poszczególnych miastach polskich. Osoby nieposiadające fotografii winny niezwłocznie zgłosić swój udział w konkursie na prowincji w największym miejscowym kinie, w stolicy zaś bądź do dyrekcji Fanametu, bądź też do Redakcji „ABC”.

Nasz konkurs na polskie gwiazdy filmowe zbiega się

prawie w czasie z podobnym przedsięwzięciem, podjętem we Włoszech.

Włosi, jak wiadomo ludzie



Nr. 62.

gorącej krwi, załatwili się szybko ze swoją imprezą; już ją ukończyli.

Napływ kandydatów był bardzo wielki; z samego Rzymu 23.850 kobiet i mężczyzn, z Medjolanu 12.000.

Obecnie Rzym ma wielką uciechę z codziennej wędrowki ludzi różnego wieku przed trybunał konkursu. Są tam młodziutki podlotki i dostojne matrony; wszystkie dążą do świetnej kariery diwy filmowej.

Zasadniczo udział w konkursie zastrzeżony jest wyłącznie dla kobiet niezależnych.

Jak odbywał włoski sąd konkursowy próby piękności? Nieco inaczej, jak my w naszym konkursie. My chcąc uprzywilejować wszystkim udział w konkursie, poprzestajemy na razie na fotografiach. Sąd włoski wymagał osobistego stawienia się.

Włoszki idąc przed oblicze

trybunału piękności stroiły się w jedwabie i kosztowności. Rozstrzygnięcie konkursu nastąpi w najbliższym czasie.



Nr. 78.

Ślub w zastępstwie

Ożenił się, lecz nie widział żony

Wiedeń był niedawno widownią dość niezwykłej uroczystości. W jednym z kościołków wiedeńskich odbył się mianowicie ślub w bardzo ciekawych okolicznościach. Przed głównym ołtarzem klęczała w kościele panna młoda w ślicznej sukni, a obok niej oficer w mundurze ofi-cera armji austriackiej.

Udzielający ślubu kapłan wyrażnym głosem zapytał: „Panie majorze Bernau! Pytam pana, jako zastępcę pańskiego brata, przebywającego w Pernambuco; czy to stale i niezłomne postanowienie państwa?” Major odrzekł na to: tak.

Okazało się, że Fryderyk Bernau, b. oficer armji austriackiej, po przewrocie opuścił kraj i został dyrektorem cegielni w Pernambuco. Doszedł on wkrótce do przekonania, iż życie we dwoje będzie nieporównanie ciekawsze; wśród amerykańek południa nie znalazł jednak kobiety, która by mu się wydawała tak powabną, jak wiedeński.

Ponieważ wśród kobiet nie miał w Wiedniu nikogo znajomego, a z Pernambuco wyjeżdżać nie mógł, napisał wobec tego do brata, aby mu wyszukał kogoś odpowiedniego. Po pewnym czasie starania brata zostały uwieńczone pomyslnym skutkiem; p. Fryderyk otrzymał w Pernambuco pierwszy list od swej przyszłej wraź z bardzo ładną fotografią.

Korespondencja stawała się bar-dziej ożywiona w jednym z listów dyrektor cegielni w Pernambuco zapytał wyraźnie, czy jego korespondentka nie zgodziłaby się zostać jego żoną. Kobieta sama też doszła do przekonania, że przesyłanie tylko listów i fotografii na dalszą metę jest niemożliwe. Zgodziła się też na propozycję bardzo chętnie, pod warunkiem jednak, że ślub nastąpi w Wiedniu.

Tak się stało. P. Fryderyk Bernau przysłał urzędowe upoważnienie swemu bratu do zastąpienia go w uroczystości, która odbyła się z wielką pompą. Obec-

nie pani dyrektorowa wyruszyła już na okręcie do Ameryki. Oby-pó tym niezwykłym ślubie nie nastąpiło rozczarowanie, tak częste w warunkach dzisiejszych.

Na srebrnym ekranie

„TRĘDOWATA”

Doroczna premiera szlagiera wytwórni „Sinks” tradycyjnie ściąga wszystkich miłośników filmu, którzy z wielkim zainteresowaniem notują sobie postęp,

jaki wytwórnia w przeciągu roku uczynić zdołała. Następne przedstawienia, — od drugiego do kilkusetnego cięża się nie-mniejszym powodzeniem.

Pójść na „Trędowata”, — pójdą wszyscy, niezależnie od sądu, jaki wyda krytyka, lecz opuszczać kino nie-wszyscy zachwyceni.

Montaż filmu jest rzeczą wysoce skomplikowaną, bez niego zaś film staje się może zbieraniną fragmentów, które pomimo być może bardzo wielkiej wartości jednostkowej, nie stanowią całości. Sądzę, że tak „Trędowata” bardzo dużo zyskałaby, gdyby przy montażu skrócono film o jedną trzecią część.

Wybór tła dla zdjęć został dokonany bardzo trafnie. Piękne wnętrza pałacu Wilanowskiego, stare siedziby szlacheckie, fragmenty parków i lasów, — wszystko to spłomnowano starannie i umiejętnie.

Niemal wszystkie role obsadzono artystami dramatycznymi lub operetkowymi. Jest to niezaw-sze stosowna zasada, na której „Sinks” czasami bardzo wiele traci. Z posród długiego szeregu „asów” scenicznym jedynym chyba Węgrzyn jest równocześnie aktorem filmowym.

Najlepszym tego przykładem jest p. Mierzejewski, jego gestykulacja i ultrastragiana mimika nasuwają mimowolnie wspomnienie o Magdalenie Samozwaniec.

Jako przykład przeciwniegi przytoczyć można p. Mikulskiego, umiar jego gry i wyjątkowa fotograficzność.

Pozatem cały zespół z doskonałą i niezawodną gwiazdą „Sinks” p. Jadwigą Smosarską na czele zasługuje na wielkie uznanie za wysiłek, dzięki któremu ze słabego scenariusza powstał film, który niewątpliwie przez parę miesięcy utrzyma się na ekranie.

Pamiętacie jak to było?



Niemiec przeciętny nie jest nadzwyczaj miły. Niemiec — żołdak jest już bardzo nie-znośny. A coż dopiero mówić o Niemcu — żołdaku i to takim, którego przeznaczono do służby w kraju zdobytym, z rozkazem wywiezienia z tej ziemi resztek żywności, brakującej już tu-ziemczej ludności.

Takich to przyjemniaczków przepędzala Warszawa w listopadzie 1918. r. Aroganckie Prusaki, dumne Bawarczyki i Sasy szły grzecznie na dworzec pod mieszaną eskortą War-szawian: studentów, robotarzy, wyrostków, starszych panów i t. d.

CENA OGŁOSZEN: W tekście 1 mm. na 1 szp. (łam pięcioszpaltowy)—50 gr., Komunikaty—75 gr. Zwyczajne (łam 10-szpalt.)—15 gr., Drobne i słowo—10 gr.
 WARUNKI PRENUMERATY: miejscowa (z odnośnieniem do domu) i zamiejscowa Zł. 4.50. Konto czekowe P. K. O. Nr. 13550
 Adres Redakcji i Admin.: Szpitalna 12. Tel. Redakcji 91-25, 91-60. Tel. adm. 91-62. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny ABC Warszawa.
 Redaktor naczelny: Stanisław Strzelicki. Sp. Akc. Zakł. Graf. „Drukarnia Polska” Warszawa, Szpitalna 12. Telefon: 1122 i 1124. Wydawca: Mazowiecka Spółka Wydawnicza.